pismo codzienne

Ner 49.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

SOBOTA dnia 20 Sierpnia 1831 roku o godz. 8 rano.

PREZES RADY MINISTRÓW.

Podobało się Sejmowi oddać w ręce moje naczelnictwo Rządu Krajowego. Ażeby przyjąć ten wielki obowiązek, w chwilach najtrudniejszych, potrzeba było całéj mocy miłości Ojczyzny, i téj niezachwianéj woli, która nam wszystkim każe raczéj zagrzebać się w gruzach zagrożonéj Stolicy, niż uledz wrogowi i ubliżyć sławie Imienia Polskiego. Nie mierzyłem sił własnych: serce pełne przywiązania do najświętszéj sprawy, kazało mi być posłusznym na głos Narodu. Wziąłem więc śmiało i z zaufaniem wodze rządu: wstępuję w chlubny zawód z zupełném poświęceniem życia, które do Ojczyzny należy.

Rodacy! od starego żołnierza słusznie się spodziewacie niezgiętéj mocy charakteru i prawego kierunku we wszystkich działaniach, które nas prowadzić powinny, drogą honoru i wytrwałości, do szlachetnych celów rewolucji naszéj. Nie zawiedzie Was to oczekiwanie. Nie zhańbię siwych włosów moich żadną uległością; wystawię śmiałe czoło naprzeciw wszelkim zamachom nieprzyjaciół, równie tych co ziemię naszą nachodzą, jak tych którzyby śmieli wewnątrz rzecz publiczną na zgubę narażać. Daliście mi najzaszczytniejszy dowód zaufania jaki kiedy Obywatela Żołnierza spotkać może. Bądźcie świadkami wszystkich kroków moich, ostrzegajcie w potrzebie, lecz zarazem nigdy tego niedopuszczajcie, iżby ktokolwiek śmiał podstępnie nadwerężać tę ufność, któraście we mnie położyli. Wielką i ważną jest chwila obecna: nie taję przed wami, możemy doznać czasowych przeciwności od losu wojny nieoddzielnych; lecz nie zrażajcie się niemi, ani dozwólcie zbyt skwapliwéj niecierpliwości, często z najszlachetniejszych pobudek, mylnie przewidywać, i przedwczesnym sądem osłabiać lub uwodzić publicznego ducha.

Obywatele! Jak w tym dniu stawam przed wami z czystém sumieniem, jedną tylko myślą zajęty, dokupić się krwią moją i waszą zbawienia Ojczyzny, tak spokojny, po skończoném dziele, oczekiwać będę wyroku waszego, tak stanę przed potomnością i najsurowszego jéj nie ulęknę się Sądu.

w Warszawie dnia 17 Sierpnia 1831 r.
(o godz. 10téj w wieczór.)
(podpisano) J. Hr. KRUKOWIECKI.

Obywatele i Żołnierze!

Wolą Reprezentacji Narodowéj na czele Rządu postawiony, czuję całą ważność włożonego na mnie obowiązku. Widzę trudność położenia naszego: zaufany jednakże w czystości zamiarów, w świętości

sprawy naszéj, nie rozpaczam o losie ojczyzny, lecz wielkie cele wielkiemi tylko ofiarami, wielkiém poświęceniem się dopięte zostają.

Od chwili objęcia kierunku sprawy publicznéj przekonałem się jak najmocniéj, że tylko zupełna w mieście i obozie spokojność, że nieograniczone w kierującym rzeczą publiczną zaufanie, zbawić nas mogą. Jakże bowiem przedsiewziąść stanowcze i dzielne przeciwko nieprzyjacielowi kroki, jeżeli działania moje z jednéj strony niezgodą wewnętrzną, z drugiéj niekarnością wojska krępowane będą.— Wzywam was przeto Obywatele miasta, wzywam was żołnierze, którzyście już tyle męztwa i poświęcenia się bez granic dali dowodów. — Wzywam was wszystkich w imie zagrożonéj Ojczyzny, w imie sławy Narodowéj, którą przynajmniéj bez skazy z téj walki unieść nam należy — ażebyście połączeni ściśle węzłem jedności i zgody, wszystkie wasze myśli, uczucia i czyny zwrócili ku wielkiemu celowi oswobodzenia Ojczyzny. Doświadczenie przeszłości nauczyć nas powinno, że nie oręż wrogów naszych, nie przemoc i potęga sąsiadów, ale wewnętrzne niezgody i pogwałcenie praw krajowych zgubiły nieszczęśliwą Polskę? — Mamyż raz jeszcze z własnéj winy tracić byt, krwią naszą okupiony? — Mamyż utwierdzić w Europie to mniemanie, że Polska rządną i spokojną być nie umie.

Ostatnia to może walka o swobody i niepodległość Ojczyzny naszéj, ostatnia to może nadzieja szczęśliwéj przyszłości; do tylu więc ofiar na ołtarzu Ojczyzny złożonych, przydajcie jeszcze zapomnienie wszystkich osobistych uraz i widoków. Niechaj zamilkną stronnictwa i gubiąca nas niezgoda. Połączcie w jedno i serce i ramiona wasze. Otoczcie zaufaniem tego, który osiwiały pod sztandarami Narodowemi, zawsze szedł drogą honoru i powinności. Wspierajcie czyste moje dla dobra kraju zamiary.

Gdyby zaś słowa te, które mi gorąca miłość Ojczyzny natchnęła, spodziewanego nie przyniosły skutku, gdyby który z wyrodnych Polski synów śmiał w niezgodach domowych nowy grób Ojczyźnie gotować, potrafię użyć danéj mi od Narodu władzy, a ufność wasza we mnie osłabioną nie będzie przez środki sprężyste jakichbym przeciw wichrzycielom użyć był znaglony. Lecz spodziewam się, że miłość Ojczyzny, rozsądek i głos sumienia przeważą w sercach wszystkich Polaków. Spodziewam się, że nie będę znaglony do smutnéj ostateczności karania. — Z zupełném więc zaufaniem w patrjotyzmie i poświęceniu się waszém, przystępuję wypełniać trudne obowiązki jakiemi powierzone zostały. Dopełnię ich tak, jak mi to honor, sumienie i miłość Ojczyzny nakazują.

w Warszawie d. 18. Sierpnia 1831 r.

Prezes Rządu Narodowego
(podpisano) J. Hr. KRUKOWIECKI.

Obywatele!

Nadeszła chwila stanowcza. Nieprzyjaciel zbliża się do stolicy. Zasłania ją waleczne wojsko nasze, ale los wojny wątpliwy. Nietajmy przed sobą niebezpieczeństwa, lecz nieupadajmy na sercu. Odwaga, jedność, i poświęcenie się zupełne, zbawić nas jeszcze mogą. Wskrześmy święte pamiątki z powstania nieśmiertelnego Kościuszki! Kto tylko zdolny broń nosić, niech teraz za nią pochwyci! Niech cała ludność Warszawy obsadzi zbrojnie okopy, wspierając dzielnie usiłowanie wojska! Sami usypaliście te warowne szańce, do was ich obrona należy! Brońcie waszego dzieła, brońcie miasta waszego i ojczyzny waszéj. Precz licha obawa! Precz względy poziome! Rzecz idzie o ołtarze i ogniska, o prawa i swobody nasze. A więc do broni współobywatele! do broni!

Przysięgam wam na Boga, na Ojczyznę i co jest najświętszego między ludźmi, że niezawiodę zaufania, które położyliście we mnie; lecz to zaufanie musi być zupełnie nieograniczone.

Jeżeli zbawienie Ojczyzny postawi mnie w potrzebie użycia środków surowych, nie patrzcie na nie okiem podejrzliwém, lecz ufajcie, że wszystkiego co ponostawię okoliczności nadzwyczajne i cel zbawienia kraju, jedynym będą powodem; bez tego warunku nic niepotrafię. Drugim warunkiem zwycieztwa, jest spokojność wewnętrzna miasta. Gdy wyjdą znowu mężni wojownicy nasi na pole boju i chwały, wam ona samym poruczona zostanie. Pamiętajcie, że jakkolwiek potężnym i zawziętym jest nasz nieprzyjaciel, większym daleko, jest niezgoda. W jedności i pokoju gotujcie się więc do walki, skoro was do niej powołam. Ufajcie we mnie równie jak w świętéj sprawie naszéj, od któréj śmierć mnie chyba odłączy. Ufajcie a zwyciężemy.

w Warszawie dnia 19 Sierpnia 1831.

Prezes Rządu Narodowego
(podp.) J. Hr. KRUKOWIECKI.

PREZES RZĄDU NARODOWEGO W RADZIE MINISTRÓW.

Uwiadomionym będąc przez Gubernatora miasta Stołecznego Warszawy że pomimo wszelkich wydawanych rozkazów i przedsięwziętych środków tylko 22 Officerów do Kompanji honorowéj należących, zameldowało się na Pradze, ostrzegam wyłamujących się z pod wydanych rozporządzeń, że wszyscy Officerowie do Gwardji honorowéj należący którzy w przeciągu 24 godzin na Pradze się niezameldują się oprócz ściągnienia na siebie kar na nieposłusznych przepisanych nie będą więcéj w szeregach wojskowych umieszczeni, albowiem tylko z officerów do Pragi przybyłych na liniją bojową powoływani zostaną.

w Warszawie d. 30 Sierpnia 1831 r.

(podpisano) J. H. KRUKOWIECKI.

PREZES RZĄDU NARODOWEGO

Zawiadomiony został, że nieprzyjaciel ma niezawodnie porozumienie z pewną klassą ludzi w Stolicy. Ludzie ci niewiadomi są jeszcze Prezesowi Rządu, lecz starać się mają, aby pod różnemi pozorami patrjotycznemi, wzburzyć, i zamieszać spokojność publiczną, tak, iżby te zaburzenia wewnętrzne, odciągnęły znaczną część wojska do Stolicy, i aby tenże nieprzyjaciel, korzystając z tego nieładu i walki domowéj, mógł uderzyć na miasto. — Każdy więc burzyciel spokojności publicznéj, musi być w porozumieniu z Moskalami, zdrajcą ojczyzny, i jako taki natychmiast karanym. — Nie sądzę przecież abym zmuszony był przyjść do téj ostateczności. — Ufność moja w prawości Ludu Warszawskiego, jest nieograniczona. — Zawiedzie się na nim Wódz Moskiewski, lecz nigdy Ojczyzna. — Zostawiam tylko ściśle potrzebną siłę, do trzymania spokojności, Mieszkańcy Stolicy dowiodą mi postępowaniem swoim, że ta nie jest potrzebną.

Jeżeli spokoyność Warszawy naruszoną nie będzie ręczę za jéj ocalenie od nieprzyiaciela: jeżeli się wniéj pokaże, jaki kolwiek nieład lub zamieszanie; godzinę nawet nie ręczę za jéj pewność.

Ludu Warszawy! pomniéj na twoią sławę od wieków w najważniejszych chwilach nabytą, wspieray mnie swoim zaufaniem i duchem; tylko miecz krwią zbrojnego nieprzyjaciela, na placu honoru zbroczony, jest drogiem upominkiem dla Ojczyzny, jest prawdziwą chlubą jéj prawych Synów.

Wszyscy więc wszyscy, kto tylko z nas oręż dźwigać może, wywrzyjmy zemstę na wrogów naszych. Niemogąc oni nas pokonać orężém, chytrzy, przywołali na pomoc swoję, najgroźniejszego dla nas, a odwiecznego swego sprzymierzeńca, podejrzliwość i niezgodę, tak płodną wmordy domowe. Zawstydzmy ich wóczach świata, i odnieśmy godne tak świętéj sprawy zwycięztwo.

W pismach publicznych dnia wczorajszego umieszczony został następujący artykuł:

PREZES RZĄDU NARODOWEGO.

Chcąc okazać wdzięczność moją Mieszkańcom Miasta Stoł. Warszawy za przychylność jakiéj dawali mi dowody w czasie kiedy sprawowałem obowiązki Gubernatora tegoż miasta, tudzież za powolność i uległość moim radom i poleceniom, jaką w nich widziałem w wypadkach nocy z 15 na 16 b. m. i postanowiwszy mianować Gubernatorem Stolicy Jenerała Dywizji Chrzanowskiego, zachowuję sobie zwierzchni bezpośredni dozór nad tém wszystkiém, co z ich pomyślnością i bezpieczeństwem związek mieć może.

w Warszawie d. 18 Sierpnia 1831 r.

(podpisano) J. Hr. KRUKOWIECKI.

Ponieważ artykuł ten przez mniéj dokładne wysłowienie mógłby nastręczać pole do różnych wniosków, przeto oświadcza się, że Jenerał Krukowiecki uwiadomiony o krwawych wypadkach, jakie w nocy z d. 15 Sierpnia miały miejsce, i chcąc zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi i gwałtom, których się lękać należało, objął gubernatorstwo Stolicy, a znalazłszy lud powolny jego radom, przywrócił zachwiany porządek i spokojnosł miasta — za co mieszkańcom swoje oświadczył podziękowanie.

Jenerał Gubernator Miasta Stoł. Warszawy.

W skutku decyzji Rządu Narodowego z d. 17 b. m. Nro 8872 i stósownie do Art. 10 Uchwały z d. 20 Lutego r. b. *Towarzystwo Patrjotyczne* jako przez Rząd niedozwolone, zostało zamknięte. Ostrzega się przeto niniejszém członków tegoż towarzystwa, iż gdyby w celu wyłamania się z pod niniejszego rozkazu Rządu tajemne schadzki miéć poważyli się, jako dążący do rozruchów i buntu karani będą.

Jenerał Dywizji

(podpisano) *Chrzanowski.*

Jenerał Dywizyi Dembiński, uwolniony został od obowiązków Naczelnego Wodza Siły Zbrojnéj Narodowéj.

Nota podana Dworowi Berlińskiemu przez Ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Polskiego, w przedmiocie postępowania tegoż Dworu względem Polski.

Głośną jest w Europie całéj święta sprawa o niepodległość ojczyzny, w obronie któréj Naród Polski walcząc przeciwko Mocarzowi Rossji, na zagładę jéj zawziętemu, ani krwi ani mienia swego nie szczędzi, by niemi to drogie okupił dobro.

Rządy co szczęście ludów swoich jedynie mają na celu, ludy co godność swą, co nasze pojmują zamiary, oddają poświęceniu się, męztwu i niezłomnéj wytrwałości Narodu Polskiego, należną cześć i szacunek; a jeżeli przyjść nam w pomoc siłą zbrojną jawnie nie mogą, przynajmniéj braterskiém uczuć zgodnych wynurzeniem, i przysługami do jakich nękana ludzkość zawsze ma prawo, ulgę cierpieniom naszym przynoszą. I słusznie tego Polacy po nich spodziewali się, bo sprawa nasza jest sprawą ludzkości; broniąc siebie, stajemy się razem i dla nich przedmurzem od klęsk, które olbrzym północy niezadługo byłby przeciw chrześcjańskiemu wywarł zachodowi.

Wśród takich okoliczności, takich współczuć powszechnych mógłże pomyśléć Naród Polski że znajdzie się Rząd jeden, co naprowadziwszy go na wniosek iż w wojnie naszéj z Moskwą, neutralnym bydź chce, czynami przecież swojemi dowodzi, jawnéj prawie nieprzychylności i zamiaru szkodzenia sprawie naszéj.

Bolesno jest wyjawić; lecz tak się stało, takim okazał się względem nas Rząd pruski, sąsiad. Nie będziemy wchodzić w powody, które go skłoniły od chwili powstania naszego, a nawet po uznaniu go za narodowe i ogłoszeniu dynastyi Rossyjskiéj za odpadłą od Tronu polskiego, aby pozostał z Królestwem polskiem w stosunkach w jakich przed temi wypadkami, z mocy traktatu wiedeńskiego z dnia 22. Kwietnia (3 Maja) 1825 r. znajdował się, ale to jest wątpliwém że czynami objawił, iż chce w nich pozostać, że pragnie abyśmy go neutralnym uważali.— W rzeczy samej, utrzymać Konsula, reprezentanta przy Rządzie naszym stałego, odbywać przez niego kommunikacje i znoszenia się w przedmiotach politycznych i prywatnych między mieszkańcami obu krajów, nie jestże to czynnie objawiać zasadę neutralności. Powtarzamy że Rząd pruski wprowadził nas w niewątpliwe mniemanie o swéj neutralności, i do jéj pociągnął akceptacji, gdyż aby inaczéj o tém trzymać, trzeba było chyba przypuścić: że Rząd pruski, albo zerwał z nami wszelkie stosunki polityczne i prywatne; albo że nowy rodzaj stosunków zawiązać chce z nami, któreby objawiały że jest, i razem nie jest neutralnym, lub też dla Rossji z otwartą przyjaźnią a dla nas z najoziębléjszą obojętnością być pragnie.— Tego zaś wszystkiego przypuszczać nie mogliśmy, bo podobne zamiary wymagały koniecznie wyraźnéj deklaracji, a nadewszystko potępiała je prawość, rozsądek, niedopuszczały zasady prawa Narodów. Kiedy więc porządnie rozumując Rząd polski wierzył: iż Rząd pruski w polityce swéj względem Polski i Rossji ściśle będzie neutralnym dla obudwóch, kiedy wzajemnie z swéj strony dla Rządu pruskiego okazał się sumiennym w wykonaniu przyjętych przed powstaniem narodowém obowiązków, i nic takiego nie objawił czemby zasadzie neutralności ubliżał, miał zatém prawo żądania aby Rząd Pruski ściśle téj zasady w czynach dochowywał.

Nim okażemy że nie tak sobie postąpił, dotknijmy na chwilę kwestyi, czem jest neutralność i na jakich polega zasadach. W obec rozsądku, rozwagi, podług zdania najslawniejszych publicystów, wreście podług powszechnie w praktykę weszłych wyobrażeń, przez neutralność rozumieją się:

> stósunki między dwoma lub więcéj narodami zawiązane, z mocy których te narody wśród wojny jednego z nich z trzeciem państwem, tamtemu nie szkodząc, a temu nie pomagając, względem siebie winne są zachować pokój i takie postępki które w niczém prawu słuszności i dobréj wierze nie ubliżają.

Takich zasad trzymać się każdy rząd powinien w stósunku neutralności z drugiemi państwami, gdy pragnie by jego prawości hołd oddano.

Tak sądzili, tak działali zawsze Polacy w stósunkach z obcami mocarstwami; nie masz przykładu, w historyj, by naród nasz kiedykolwiek tym zasadom ubliżył. i w obecnéj epoce Rząd nasz względem Pruss święcie ich dochował. Wszak konsul Pruski w murach stolicy zupełnego doznawał bezpieczeństwa, i dziś go ciągle doświadcza, granice Pruss nie zostały naruszone, mieszkańcom pruskim nie przeszkadzano znosić się z naszemi w czynnościach handlu i innych prywatnych, wjazd z Pruss do Polski nikomu nie był tamowany, wyjazd ztąd do Pruss nikomu nie tamowany, przybywający ztamtąd doznali wolności osobistéj, doznawali należnéj opieki, fundusze Rządu instytutów Pruskich nie były przytrzymywane, ani zaprzeczane; skarb i bank Polski uiszczali się Prussom z wypłat, i nadal dawali wszelką ku ich uiszczeniu rękojmią. Rząd ten wreście udzielał Konsulowi Pruskiemu chętnie wszelkich wiadomości mogących stan zdrowia kraju pruskiego interessować. Wszystko to czyż nieokazało z naszéj strony poszanowania dla praw publicznych i prywatnych; i ścisłego wykonywania obowiązków dobrego sąsiedztwa, wzajemności za neutralność?

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KRÓLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH